

ISSN 1427-8480

Nr 37 Rok XI czerwiec 2008 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



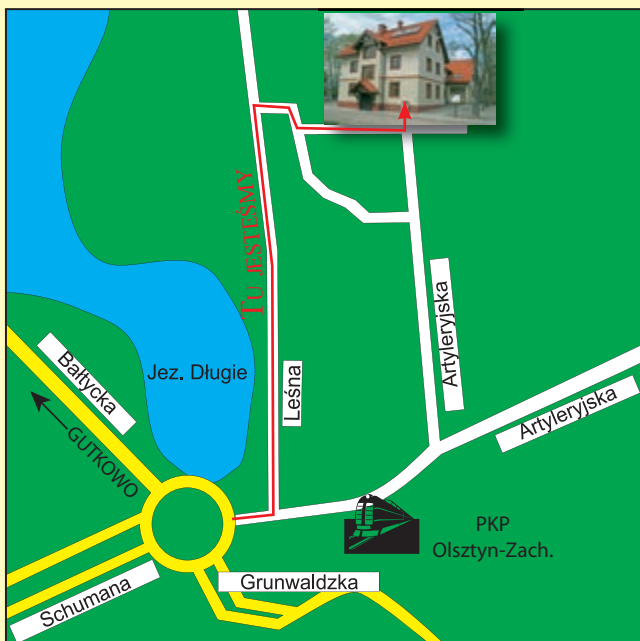
**MŁODZIEŻ
W OBRONIE LASÓW** STR. 5

NASZE JELENIE STR. 6-7

IWA 2008 STR. 11

WYSTAWA ŁOWIECKA STR. 12-13

BŁĘDY STRZELECKIE STR. 17



W poprzednich numerach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” pisaliśmy już o nowej siedzibie naszej okręgowej organizacji łowieckiej. Aby ułatwić kontakt z biurem Zarządu Okręgowego podajemy wszelkie dane kontaktowe:

Adres: ul. Leśna 3 N, 10-173 Olsztyn

tel: (089) 535 15 56, 527 24 07.

fax: (089) 527 97 52 (czynny całą dobę)

Strona internetowa: www.pzlolsztyn.pl

e-mail: zo.olsztyn@pzlowl.pl, (sekretariat)

d.szydłowska@pzlowl.pl; (instruktorzy)

m.jakubowski@pzlowl.pl; (instruktorzy)

zo.olsztyn_finanse@pzlowl.pl (księgowość)

W nowej siedzibie mieści się również:

Redakcja „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”

oraz

Spółka „DIANA-PZŁ”

Strona internetowa: www.diana.com.pl

e-mail: diana-pzl@pzlolsztyn.pl

REKLAMA

PRODUKCJA UBRAŃ MYŚLIWSKICH HERSTELLUNG VON JAGDBEKLEIDUNG



Andrzej Gotowt

87-100 Toruń

tel. 0048 56 6210681

tel./fax 0048 56 6226319

UBRANIA MYŚLIWSKIE
LETNIE, ZIMOWE
SZYTE NA MIARĘ
DLA KÓŁ ŁOWIECKICH



e-mail: gotowtandrzej@interia.pl



85-lecie Polskiego Związku Łowieckiego

W tym roku, a dokładnie 9 lipca bieżącego roku, przypada 85 rocznica powstania PZŁ. Jednolitej organizacji łowieckiej, która powstała bardzo szybko w wyzwolonej od zaborów Polsce. Początkowo, był to Centralny Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, a od czerwca 1936 roku Polski Związek Łowiecki. Działalności Związku nie przerwała nawet wojna, bowiem w konspiracji działała wciąż Naczelna Rada Łowiecka w Warszawie.

Jej funkcjonowanie przerwało na krótko tylko Powstanie Warszawskie. Ale już 5 listopada 1944 r. wznowiono działalność organizacyjną w Lublinie, tworząc od nowa zręby zrujnowanego łowiectwa i powołując Tymczasowy Komitet Organizacyjny PZŁ. Po wojnie Związek przechodził różne koleje losu, ale przetrwał pod tą samą nazwą, jako jedna z niewielu organizacji o przedwojennym rodowodzie i prerogatywach.

To tyle wzmianki historycznej, gwoli przypomnienia naszego rodowodu. Powróćmy jednak do naszego Okręgu. Na naszym terenie PZŁ rozpoczął działalność w 1945 r. Były to trudne czasy. Łołowala tylko garstka myśliwych, obwodów nie było i pozwolenie na broń trudno było uzyskać. Obecnie jest nas w Okręgu 3718 członków, skupionych w 68 kołach łowieckich. Posiadamy w Okręgu jedną z najładniejszych strzelnic myśliwskich w kraju, którą jest ciągle modernizowana i służy myśliwym całego regionu. To tu odbywa się szereg prestiżowych imprez strzeleckich o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Wygodzimy, jako jedni z nielicznych, regionalny kwartalnik łowiecki „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski”.

Dobrze rozwinięty jest system szkoleń w Okręgu oraz współpraca z placówkami naukowymi. Pomysłowo układa się współpraca z administracją państwową i leśną. Popieramy i patronujemy szeregom imprez łowieckich, kynologicznych i kulturalnych. Przy ZO PZŁ w Olsztynie aktywnie działa Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Trąbale”, który ma na swoim koncie szereg osiągnięć o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Jest stale widoczny, bowiem towarzyszy i ubarwia wszystkie spotkania i imprezy łowieckie. Z pietyzmem dbamy o naszą historię i tradycję. Nasze wystawy łowieckie, jak ta z 2005 r. „... oczami myśliwych.”, która odbyła się w Muzeum Przyrody, czy rokroczne obchody święta naszego patrona św. Huberta w katedrze olsztyńskiej i na zamku w Olsztynie, cieszyły się i cieszą niesłabnącym zainteresowaniem. W 2007 r. podjęliśmy inicjatywę obchodów dnia św. Huberta, wspólnie z Lasami Państwowymi, w Zimnej Wodzie, w scenerii leśnej, w Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, w otoczeniu jedynego kościoła w naszym województwie pod wezwaniem św. Huberta. Coraz większym zainteresowaniem w kraju cieszą się Mazurskie Koncerty Sygnalistów Myśliwskich w Sychowie. Tam też jesteśmy, jak i nasi działacze okręgowi. Wiele przykładów dobrej pracy i inicjatyw można byłoby jeszcze przytaczać. Wspomnę tylko o ostatnim, gigantycznym przedsięwzięciu, mianowicie o budowie własnej siedziby Okręgowej Organizacji PZŁ w Olsztynie. Z prawdziwego zdarzenia takiego obiektu nie mieliśmy nigdy, chociaż była ku temu sposobność w przeszłości. Będzie to nie tylko siedziba władz okręgowych, ale Centrum Edukacji Łowieckiej.

Mając, w bliskiej perspektywie, szerokie możliwości organizowania wszelkiego rodzaju spotkań, wychodzimy naprzeciw z inicjatywą skierowaną nie tylko do myśliwych, ale do szerszej rzeszy społeczeństwa zainteresowanej edukacją przyrodniczą, ekologiczną, kynologiczną czy kulturalną. Zapraszamy do współpracy koła łowieckie, naszego sojusznika Łasy Państwowe, muzea, szkoły, organizacje rządowe i pozarządowe oraz tych wszystkich, którym przyroda polska jest nieobojętna. Wspólnie zrobimy więcej, aniżeli oddzielnie.

Do naszej jednak siedziby przy ul. Leśnej 3 przeprowadziliśmy się dopiero w początkach maja. Oficjalne otwarcie budynku nastąpi w ramach obchodów dnia św. Huberta, w listopadzie 2008 r. Autem naszej siedziby jest również dobry dojazd z możliwością zaparkowania samochodu oraz spokój i cisza wokół otoczenia.

Darż Bór takiej inicjatywie i wam Koleżanki i Koleżdy!

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI



**Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie
ul. Leśna 3N
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52**

**Pismo dotowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie**



**REDAKCJA:
Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo**

**Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski**

**RADA PROGRAMOWA:
Henryk Gajdamowicz
Jarosław Groszyk
Wacław Kuzia
Marek Michniewicz
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski**

**PRZYGOTOWANIE:
INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn**

**FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:
Ryszard Czerwiński**

**Redakcja zastrzega sobie prawo
skróć, poprawek i uzupełnień
w przypadku wykorzystania
w druku nadesłanego materiału**

**Opinie wyrażone przez
Autorów na łamach „Myśliwca
Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze
są zgodne z poglądami redakcji**

**Materiały do
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy**

Nakład 6000 egz.

Cena w sprzedaży 5,50 PLN (w tym VAT)



Ożywić pola



Już od 2005 roku trwa program aktywnej edukacji ekologicznej Łowca Polskiego – „Ożywić Pola”. W tej ogólnopolskiej akcji w ciągu trzech ostatnich lat wzięło udział 520 szkół w całej Polsce. Każda ze szkół, we współpracy z kołem łowieckim, prowadzi akcję tworzenia zadrzewień i zakrzewień śródpolnych tzw. „remiz”. W miejscach, gdzie dominują monokulturowe obszary pól uprawnych, są one często jedynym schronieniem dla wielu gatunków ptaków i ssaków. Rok 2006 przebiegał pod nazwą Roku Kuropatwy, sezon 2007/2008 to Rok Bobra. Szersze in-

formacje można uzyskać na stronie „Łowca Polskiego” www.lowiecpolski.pl, lub www.ozywicipola.pl.

Od początku akcji uczestniczą w niej szkoły i koła łowieckie Olsztyńskiego Okręgu PZŁ. Wiosną 2008 dołączyła m.in. Szkoła Podstawowa w Leginach k/Reszla. Wysadzone w maju sadzonki drzew i krzewów zostaną uzupełnione jesienią o kolejne gatunki, które zamienią śródpolny nieużytek, w łowisku „Mnichowo” na terenie obwodu łowieckiego 135, w „schronisko” i „stołówkę” dla zwierzyny. Po skończonej pracy był czas na ognisko i pieczone kielbaski.

Tekst i fot. Mariusz Jakubowski

Sadzenie lasu w „Łynie” Nowe Ramuki



Ogólnopolska akcja „85 tysięcy drzew na 85-lecie Polskiego Związku Łowieckiego” znalazła swój odzew również na Warmii i Mazurach. W dniu 9 maja br., członkowie KŁ „Łyna” wraz z pracownikami Nadleśnictwa Nowe Ramuki posadzili 2000 szt. drzew i krzewów (śliwa ałyczna, śliwa tarnina, dzika grusza, jabłoń, kasztanowiec i berberys).

W akcji, poza leśnikami i myśliwymi, brały udział całe rodziny – ogółem 62 osoby, w tym najmłodsze pokolenia „ludzi lasu”. Spotkanie zostało udokumentowane przez ekipę olsztyńskiego oddziału TVP.

Po skończonej pracy był czas na ognisko, myśliwski posiłek i opowieści, które zakończyły się już w świetle dogasającego ogniska przy dźwiękach myśliwskich rogów.

Jan Szkiłdź, Joachim Cymerman



fot. Arch. KŁ Łyna

Młodzież w obronie lasów

Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie kolejny raz zwrócił się do Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie o pomoc w organizacji i ufundowanie nagród dla zwycięzców wojewódzkiego konkursu ekologicznego „Wszyscy chrońmy polskie lasy”, skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych województwa warmińsko-mazurskiego. Wobec postępującej degradacji naszego środowiska celowe staje się propagowanie postaw ekologicznych i zachęcanie młodych ludzi do podejmowania działań na rzecz otaczającego nas środowiska leśnego.

Do współorganizowania i sponsorowania konkursu zaprosiliśmy również Olsztyńskie Centrum Edukacji Ekologicznej przy Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Olsztynie, Nadleśnictwa: Kudypy, Nowe Ramuki, Orneta, Miłomłyn i Wichrowo.

Objęcie konferencji patronatem honorowym przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusza Zaleskiego, liczni Goście z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, Zarządu Okręgowego PZŁ i z Nadleśnictw, nadało konkursowi odpowiednią rangę. Szczególnym akcentem dla laureatów nagród głównych było posadzenie w arboretum pod Dębem Papieskim sadzonek sosny taborskiej i świerka istebniańskiego, wyhodowanych z nasion, poświęconych przez papieża Benedykta XVI.

W leśnej i słonecznej aurze Kudypskiego Arboretum laureaci konkursu otrzymali 15 maja 2008 roku z rąk sponsorów cenne nagrody.

NAGRODY GŁÓWNE:

I stopnia – Niemczak Aleksandra

(I miejsce w kat. komiks, I miejsce w kat. prezentacja, III miejsce w kat. ulotka)

II stopnia – Pieniak Jolanta

(II miejsce w kat. ulotka, II miejsce w kat. prezentacja)

III stopnia – Ziółek Hubert

(II miejsce w kat. komiks, III miejsce w kat. ulotka)

IV stopnia – Domaradzka Hanna

(III miejsce w kat. komiks, wyróżnienie w kat. prezentacja)

Opiekunem uczniów jest pani Elżbieta Majcher – Gimnazjum Nr 1 im. Adama Mickiewicza w Reszlu.

Nagrody w kategorii: ULOTKA

I miejsce – Bakula Sebastian

– opiekun pani Małgorzata Smolińska – Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi Nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Szczytnie

III miejsce – Rynkowska Magdalena

– opiekun pani Anna Chaberek – Gimnazjum Nr 2 im. Sybiraków w Elblągu.

Wyróżnienie – Wawrzyński Tomasz

– opiekun pani Małgorzata Smolińska – Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi Nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Szczytnie

Wyróżnienie – Piasta Aneta

– opiekun pani Gabriela Larm – Zespół Szkół w Marcinkowie Gimnazjum Publiczne.

Wyróżnienie – Kęsik Aleksandra

– opiekun pani Danuta Powroźnik – Zespół Szkół Publiczne Gimnazjum w Pasymiu.

Nagrody w kategorii: PREZENTACJA MULTIMEDIALNA – „Zagrożenia polskich lasów”

Buszkiewicz Michał – I miejsce

– opiekun pani Maria Baranowska – Gimnazjum Publiczne im. Jana Pawła II w Bisztyнку.

Grad Anna – III miejsce

– opiekun pani Małgorzata Smolińska – Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi Nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Szczytnie.

Wyróżnienie – Bałajewicz Ewa

Wyróżnienie – Lichacz Ewa

Opiekunem obu uczennic jest pani Katarzyna Potrapeluk – Gimnazjum Nr 5 w Olsztynie.

Nagrody w kategorii: PREZENTACJA MULTIMEDIALNA – „Piękno lasów Warmii i Mazur”

II miejsce – Zawrotna Monika

III miejsce – Łosicka Aneta

Opiekunem obu uczennic jest pani Katarzyna Potrapeluk – Gimnazjum Nr 5 w Olsztynie.

III miejsce – Górzyńska Magdalena

Wyróżnienie – Maryjanowski Maciej

Opiekunem uczniów jest pani Danuta Powroźnik – Zespół Szkół Publiczne Gimnazjum w Pasymiu.

Wyróżnienie – Piasek Agnieszka

– opiekun pani Anna Chaberek – Gimnazjum Nr 2 im. Sybiraków w Elblągu.

Nagrody w kategorii: KOMIKS

I miejsce – Grodecka Anna

– opiekunem jest pani Elżbieta Majcher – Gimnazjum Nr 1 im. Adama Mickiewicza w Reszlu.

Tekst i fot. Agnieszka Grzegorzewska
Zespół Szkół Budowlanych
im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie



Nasze jelenie

Z pewnym opóźnieniem – za co przepraszam wszystkich zainteresowanych – mam przyjemność przedstawić wyniki oceny prawidłowości odstrzału byków jeleni szlachetnych i danieli jaka, odbyła się na początku marca br.

O organizacji oceny powinni wypowiedzieć się sami myśliwi – nie powinno się być sędzią we własnej sprawie. Mam nadzieję, że gospodarze ocen oraz członkowie zespołów oceniających zapewnili odpowiednie warunki i sprawnie przeprowadzili ocenę. Tradycyjnie, na słowa uznania zasługuje Nadleśnictwo Jedwabno, gdzie poza oceną można było uczestniczyć w Wystawie Łowieckiej (str. 12-13).

Jeżeli skupimy się na wynikach oceny prawidłowości odstrzału to... z całą pewnością znajdziemy tam powody do optymizmu. Mam nadzieję, że rozbudowane tabele nie odstraszą czytelników i uda mi się zachęcić Koleżanki i Kolegów do zastanowienia się nad prezentowanymi danymi. Dla zaakcentowania pozytywnego trendu, jaki się pojawił, pozwoliłem sobie podać zestawienie dotyczące odstrzału jeleni w ostatnim sezonie łowieckim, w porównaniu do danych z dwu poprzednich sezonów.

SEZON	I kl. wieku	II kl. wieku	III kl. wieku	OGÓŁEM
2005/06	309 – 57,4%	212 – 39,4%	17 – 3,2%	538 – 100%
OCENA PRAWIDŁOWOŚCI ODSTRZAŁU				
0	180	144	17	341 – 63,4%
X	94	29	0	123 – 22,9%
XX	35	39	0	74 – 13,7%
2006/07	268 – 56,2%	193 – 40,5%	16 – 3,3%	477 – 100%
OCENA PRAWIDŁOWOŚCI ODSTRZAŁU				
0	178	164	16	328 – 68,7%
X	66	25	0	92 – 19,3%
XX	24	33	0	57 – 12,0%
2007/08	274 – 55,7%	198 – 40,2%	20 – 4,1%	492 – 100%
OCENA PRAWIDŁOWOŚCI ODSTRZAŁU				
0	188	141	20	349 – 71,0%
X	70	34	0	104 – 21,1%
XX	16	23	0	39 – 7,9%

Co możemy zauważyć w pierwszej kolejności?

Z roku na rok rośnie procent odstrzałów ocenionych jako prawidłowe. Znaczący jest spadek liczby odstrzałów nagannych z 13,7% do 7,9%. Zwłaszcza, że zestawienie zawiera również ocenę odstrzałów prowadzonych w czasie polowań organizowanych dla myśliwych zagranicznych, gdzie krótki czas polowania sprawia znacznie utrudnia dokonanie prawidłowego odstrzału hodowlanego.

Z roku na rok, wolno ale konsekwentnie, rośnie udział III klasy wieku – z 3,2 do 4,1. Mam pełną świadomość pisanych przeze mnie słów, bowiem w większości przypadków arkusze ewidencji odstrzału są poparte dokumentacją fotograficzną i każdy może naocznie się przekonać, iż wymienione w tabeli 20 byków miało bez wątpliwości co najmniej 11 rok życia. Ktoś może zapytać, jakie znaczenie ma niecały 1 procent wzrostu udziału III klasy wieku w ogólnej puli odstrzału? Taki, jak każdy wyraźny krok zrobiony we właściwym kierunku. Bez pierwszego kroku nigdzie się nie dojdzie.

Kolejny pozytywny fakt to konsekwentne zbliżanie się do granicy maksymalnie 50% odstrzału realizowanego w I klasie wieku. Z roku na rok jest coraz lepiej ale to wciąż o 5,7% za dużo. Tutaj wszyscy musimy uderzyć się w piersi. Cóż z tego, że łowczy wyraźnie określi, że odstrzał tylko i wyłącznie w II klasie, skoro odstrzał w I klasie jest łatwiejszy do wykonania...

Generalnie, w skali całego okręgu Koledzy donoszą o dużej ilości mocnych i młodych byków w wieku 5-7 lat. Podobno początki są najtrudniejsze, a ten początek – jak widać w tabelach już jest realizowany. Wytrzymajmy jeszcze 3-4 lata, konsekwentnie realizując założone zasady hodowlane – a jestem o tym głęboko przekonany – powrócą na Warmię i Mazury rykowiska od których trząść się będą knieje i powrócą złoto medalowe wieńce. Jeszcze 3-4 lata...

W ubiegłym roku prezentowaliśmy wieńce jeleni, których odstrzał został oceniony jako prawidłowy, a jednocześnie uzyskały one minimum punktowe do otrzymania co najmniej brązowego medalu. Niestety, do chwili obecnej



Lp.	Forma wieńca*	Masa wieńca (kg)	Wiek byka (rok życia)	Zdobywca trofeum	Koło łowieckie
1.	14NJK	8,48	10	Bogusław Matłoka	Głuszec Olsztyn
2.	16NOK	8,34	12	Jerzy Osiński	Knieja Olsztyn
3.	14JK	7,96	14	Waldemar Ostrowski	Knieja Olsztyn
4.	16NOK	7,72	11	Maciej Trzebiński	KŁ nr 32 Przy Min.Rolnictwa W-wa
5.	16NOK	7,40	12	Mieczysław Woźny	Kormoran Olsztyn
6.	12RJK	7,30	11	Tomasz Jankowski	Łoś Iława
7.	10RJK	7,30	7	Waldemar Pietkiewicz	Żubr Olsztyn
8.	14NOK	7,30	11	Marcin Małachowski	Jeleń Olsztyn
9.	12NOK	7,10	11	Bohdan Szczepan	Czajka Orneta
10.	10RNK	6,74	8	Zbigniew Sosnowski	Lis Ostróda
11.	16NOK	6,62	11	Bogdan Grabowski	Grunwald Warszawa
12.	14NOK	6,60	11	Piotr Matusik	Jarząbek Kaszuny
13.	18NOK	6,50	11	Janusz Gruszczewski	Łoś Mrągowo
14.	16NJK	6,50	8	Piotr Socha	Darz Bór Olsztyn
15.	10NJK	6,44	7	Wojciech Matuszak	Bór Wipsowo
16.	12NJK	6,40	6	Makowski Zenon	Ryś Morąg
17.	12NJK	6,16	11	Leszek Semaniuk	Dziczy Jar Warszawa
18.	14NJK	6,12	6	Marek Markowski	Orzeł Olsztyn
19.	6R	6,05	10	Hubert Ignatowicz	Jarząbek Kaszuny
20.	12ROK	6,00	11	Ryszard Mołdawiak	Dzik Orneta
21.	10ROK	5,90	8	Dariusz Fil	Łoś Olsztyn
22.	12ROK	5,86	10	Marek Jesionowski	Czajka Bikupiec
23.	8R	5,83	10	Grzegorz Kozibąk	Mewa Legionowo
24.	10RJK	5,80	6	Józef Nowicki	Szarak Bartoszyce
25.	10RNK	5,76	7	Jarosław Pawszyk	Kormoran Olsztyn
26.	10NJK	5,70	6	Józef Nowicki	Szarak Bartoszyce
27.	10RNK	5,58	8	Zbigniew Eysmont	Orlik II Warszawa
28.	8N	5,30	13	Robert Gajda	KŁ nr 32 Przy Min.Rolnictwa W-wa
29.	10NJK	5,29	8	Remigiusz Chmielewski	Łoś Olsztyn
30.	12ROK	5,26	8	Andrzej Kerner	Grunwald Ostróda
31.	10RJK	5,24	6	Kazimierz Kowalczuk	Drwęcą Ostróda
32.	12NJK	5,18	6	Artur Rutkowski	Bór Wipsowo

*N – nie regularny, R – regularny, NK – nie koronny, JK – jednostronnie koronny, OK. – obustronnie koronny.

Fot. Piotr Socha

nie udało nam się przeprowadzić wyceny medalowej wieńców pozyskanych w ubiegłym sezonie, dlatego zastosowanym przeze mnie kryterium, przy sporządzaniu zestawienia, był ciężar poroża (min.5 kg). Nawet jeżeli 30% z nich nie otrzyma medalu, to i tak będzie ich ponad 20 sztuk. W ubiegłym roku było 13. Najciekawsze wieńce zaprezentujemy w kolejnym numerze Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego we wrześniu br.

Podobnie jak w ubiegłym roku, najstarszy byk padł w KŁ „Knieja” Olsztyn. Kolegom z Kniei należą się słowa najwyższego uznania za tak prowadzoną gospodar-

kę łowiecką, zwłaszcza, że Nadleśnictwo w którym położone są obwody Koła, nie należy pod tym względem do najłatwiejszych. Dla mnie osobiście, ogromną satysfakcję sprawiło pojawienie się na naszej liście nowych kół, które osiągnęły najwyższy poziom gospodarki łowieckiej doprowadzając do pojawienia się w łowiskach dojrzałych łownych byków.

W imieniu całej Komisji serdecznie gratuluję wszystkim dobrym selekcjonerom i życzę „Darz Bór” w nowym sezonie.

Mariusz Jakubowski



Aktywna ochrona cietrzewia w Nadleśnictwie Jedwabno

W 1953 roku dawne wsie Puchałowo, Ulesie, Sadek, Retkowo, Piec, Małga, Dębowiec, Kanwyzy, zostały wysiedlone, zabudowania zniszczone, a tereny te przeznaczono na poligon wojskowy Muszaki. W tym czasie na tych terenach cietrzewia nie było. Na tak dużym obszarze, na skutek nieużytkowania podmokłych łąk, pól i pastwisk, zaczęły samoistnie powstawać rozlewiska i moczary. Nieobecność ludzi, a także tylko okresowe użytkowanie terenów przez wojsko (w miesiącach marzec – kwiecień, sierpień – wrzesień) sprawiło, że tereny te zasiedlił cietrzew. Sprzyjające, typowe dlań warunki środowiskowe przyczyniły się do utworzenia wspaniałej ostoi tych ptaków. Liczne drzewostany brzożowe, oraz zarośnięte najczęściej wierzbą, brzożą, osiką, olchą i różnorodnymi krzewami jagododajnymi (kruszyna, bzy) rozległe zakrzewione łąki, moczary, bagna porośnięte gęstą łąką stanowiły duży obszar przestrzeni, odpowiedniej na tokowiska, doskonałe miejsca lęgowe, jak też bardzo dobrą bazę pokarmową. Celowe wycinanie przez wojsko nalotów brzozy, sosny i olchy dla utrzymania niezarośniętych pasów „pól roboczych” prowadziło do stałego utrzymania się wczesnych stadiów sukcesji. Zdarzały się również podczas ćwiczeń wojskowych pożary, które niszczyły wszelką roślinność na terenie pól roboczych. Istniało wówczas kilka dużych tokowisk, a w okresie jesienno-zimowym na oziminach pól wsi Jagarzewo i Muszaki obserwowano stada po 30 do 50 sztuk cietrzewi. W latach 1984-1988 wojsko przystąpiło do melioracji wodnych na obszarze 460 ha. W wyniku tego zniszczeniu uległy duże bagna w rejonie Jagarzewa, Ulesia, Retkowa i Sadka. Wykonanie tych prac spowodowało nadmierne osuszenie terenu, co doprowadziło do degradacji wybitnych walorów przyrodniczych tych obszarów. Osuszone bagna stały się dostępne nie tylko dla wojska, ale i dla drapieżników. Po opuszczeniu poligonu przez wojsko w 1995 r. nastąpiła duża penetracja lasów przez ludzi, szczególnie zbieraczy runa leśnego. Cietrzew, jako gatunek wymagający ciszy i spokoju opuścił część dotychczas zajmowanych terenów i znacznie ograniczył swoje miejsce bytowania.

W 1997 roku nadleśnictwo przystąpiło do wykonania inwestycji, która miała na celu przywrócenie naturalnych stosunków wodnych poprzez nawodnienie terenu. Program ten pod nazwą „Renaturyzacja byłego poligonu wojskowego Muszaki” finansowany był w części ze środków EkoFunduszu, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz przez Nadleśnictwo Jedwabno.

Inwestycja wykonana w 1997r polegała na zabudowie progowej Strugi Baranowskiej i Kanału Muszaki. Zaprojektowano i wykonano 11 progów drewnianych (5 na Strudze Baranowskiej i 6 na Kanale Muszaki). Wykonanie tego przedsięwzięcia pozwoliło na proste i tanie przywrócenie poziomu wód do stanu sprzed melioracji i regulacji cieków.

Ponadto, nadleśnictwo przystąpiło do kształtowania warunków bytowych cietrzewia. Istotnym zadaniem stało się niezalesianie terenów po byłych łąkach torfowych, pastwiskach i siedliskach wilgotnych, które stanowiły miejsca tokowisk cietrzewia.

Cietrzew preferuje na tokowiska odkryte tereny z dobrą widocznością, dlatego też starano się w miejscach tokowisk ograniczyć pojawianie się zakrzaczeń i zadrzewień. W okresie wiosenno-letnim (kwiecień-lipiec) nadleśnictwo zamknęło drogę główną przebiegającą w pobliżu tokowisk i miejsc lęgowych cietrzewi. W oddziałach leśnych gdzie bytuje i ma tokowiska cietrzew, prace hodowlane przeprowadza się w okresie jesienno zimowym.

W styczniu 1999 roku wspólnie z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Olsztynie podjęto działania mające na celu poprawę warunków bytowania cietrzewia. Wydzielono z dokładnym oznaczeniem w terenie strefy tokowisk i gniazdowania cietrzewia oraz ustalono sposoby prowadzenia gospodarki.

Etap prac, polegający na wykaszaniu i odkrzaczaniu aren tokowych cietrzewia, wykonywany był zarówno ręcznie, jak i ciągnikami z zamontowanymi kosiarkami pielęgnacyjnymi. Prace prowadzone były późnym latem, po odbyciu lęgów i wyprowadzeniu młodych przez ptaki gniazdujące na ziemi. Materiał z wyciętych zadrzewień i krzewów na obszarze 10 ha został ułożony w stosy, stając się w przyszłości miejscem ukrycia się drobnych ptaków i zwierząt przed drapieżnikami. Działania te przyczyniły się do zwiększenia bioróżnorodności, przestrzennego zróżnicowania roślinności i zasobności pokarmowej w miejscach wodzenia piskląt i młocianych ptaków, a tym samym zwiększenia sukcesu lęgowego cietrzewi.

W wyniku postępującego nawodnienia terenu, dzięki zastosowanej technologii, zwiększono retencję wody w ostojach cietrzewia. Tereny podmokłe są bardzo cenne i szczególnie preferowane przez kury wodzące pisklęta, gdyż są bogatym źródłem bezkręgowców, które stanowią główny pokarm piskląt w pierwszych tygodniach życia.

Efekt przedsięwzięcia wynika w znacznej mierze z jego skali obejmującej obszar 2404 ha.

Na terenie poddanym renaturyzacji zachowano cenne pod względem krajobrazowym i przyrodniczym obszary, które pozostawiono bez ingerencji człowieka. Wśród tych powierzchni znalazło się 164 ha łąk, 1411 ha ostoi kuraków oraz 1317 ha gruntów zakwalifikowanych, jako objęte szczególnymi formami ochrony. Ich zachowanie ma bardzo istotny wpływ na środowisko, gdyż zapewnia ciągłość istnienia charakterystycznych dla nich gatunków roślin i zwierząt.

Renaturyzacja terenów byłego poligonu Muszaki miała na celu także odtworzenie optymalnych warunków bytowania cietrzewia. Prowadzony monitoring potwierdził liczebność w tym rejonie około 80 sztuk tego rzadkiego gatunku. Miejscowa populacja cietrzewia stanowi 30% całej populacji warmińsko-mazurskiej i jest drugą, co do liczebności w tym rejonie.

Krzysztof Otulakowski
Magdalena Miścierewicz
Marek Trędownski

Losy żubra



Losy żubra były zmienne. Na początku naszej ery żubry zamieszkiwały wszystkie puszcze Europy, ale w wyniku postępującego rozwoju cywilizacji na przestrzeni wieków zmniejszał się drastycznie zasięg ich występowania, aż do całkowitego wyginięcia żubra na wolności.

Żubr w pierwszej kolejności zaczął znikać z terenów Pireneji na przełomie IV i V wieku. We Francji, Szwecji i Anglii dożyły do XI-XII wieku w Niemczech do XVI w. W XIX wieku żubra na wolności można było spotkać tylko w Puszczy Białowieskiej i na Kaukazie.

W Polsce ostatni żubr na wolności zginął 19 lutego 1919 zastrzelony w Puszczy Białowieskiej przez Bartolomeusza Szpakowicza zwolnionego uprzednio leśniczego. Uratowanie gatunku było możliwe tylko dlatego, że w XIX i w XX wieku kilkadziesiąt sztuk tych zwierząt sprzedano lub ofiarowano do różnych parków, zwierzyńców i ogrodów zoologicznych Europy. Ostatni żyjący na wolności żubr kaukaski zginął w 1927 roku. Pozostał jeden byk Kaukazus żyjący w niewoli do 1935 roku. Dał on z samicami żubra nizinnego początek linii białowiesko-kaukaskiej.

Pomysł restytucji żubra zrodził się w Polsce i w Niemczech, a pomysłodawcami byli Kurt Priemel dyrektor frankfurckiego ZOO i Jan Sztolcman ornitolog, podróżnik, myśliwy, profesor łowiectwa SGGW, założyciel i redaktor „Łowca Polski”.

W maju 1923 roku na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu Jan Sztolcman przedstawił projekt ratowania tego gatunku, a w 1923 roku zostało założone Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra w jego skład weszło 15 krajów europejskich oraz Stany Zjednoczone. Pierwszym zadaniem była inwentaryzacja i ocena wartości hodowlanej ocalałych żubrów. Wtedy w 1923 roku ukazała się w Niemczech Pierwsza Księga Rodowodowa Żubrów.

W wyniku wielu starań w 1939 roku Polska posiadała 37 sztuk żubrów (16 w Pszczynie, 16 w Białowieży, 3 w Niepołomicach, jeden w ZOO w Warszawie i jeden w Smardzewicach, w tym 24 żubry linii białowieskiej. Na świecie w 1939 roku było 115 sztuk tych zwierząt.

Podczas drugiej wojny światowej wiele europejskich ośrodków hodowli uległo zniszczeniu. W Polsce po wojnie ocalały 44 sztuki (20 w Pszczynie, 15 w Białowieży, 5 w Niepołomicach i cztery w Łódzkim ZOO). W całej Europie wojnę przeżyło 103 żubry.

Obecnie (stan na koniec 2007 roku) w Polsce ogółem żyje 1067 żubrów. Stada zamknięte liczą 184 sztuki, w tym 69 samców i 115 samic. W stadach wolnych znajdują się 883 żubry. Światowa populację żubrów ocenia się na 3.500 sztuk.

W Tabeli 1 przedstawiona jest liczba sztuk żubrów w poszczególnych Ośrodkach Hodowli Zamkniętej

Tabela 1

Ośrodki hodowli zamkniętej	Samiec	Samica	Ogółem
Białowieża	12	35	47
Niepołomice	8	15	23
Pszczyna	19	22	41
Smardzewice	6	11	17
Gołuchów	2	4	6
Wolin	1	3	4
Ustroń	2	1	3
Karolew	3	0	3

W Tabeli 2 przedstawiona jest liczba sztuk żubrów w poszczególnych Ogródach Zoologicznych i Zakładach Zieleni Miejskiej

Tabela 2

Ogrody Zoologiczne	Samiec	Samica	Ogółem
Gdańsk-Oliwa	3	4	7
Łódź	1	4	5
Poznań	3	3	6
Warszawa	4	3	7
Wrocław	1	3	4
Zakłady Zieleni Miejskiej Białystok	1	1	2
Bydgoszcz	1	3	4
Leszno	1	1	2
Toruń	1	2	3

W Tabeli 3 przedstawiona jest liczba sztuk żubrów w poszczególnych stadach wolnościowych

Tabela 3

Stada wolne	Ogółem
Bieszczady	271
Puszcza białowieska	439
Puszcza Borecka	79
Puszcza Knyszyńska	54
Zachodniopomorskie	40

*Katedra Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej
Wydział Nauk o Zwierzętach SGGW
Prof. dr hab. Maria Dymnicka*



MYŚLIWIEC

Nr 37, czerwiec 2008

Piknik Leśny



7 czerwca bieżącego roku, na Strzelnicy Myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego w Gutkowie odbył się Piknik Leśny zorganizowany przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Olsztynie i Klub Strzelectwa Myśliwskiego „Leśnik”

W imieniu dyrektora RDLP w Olsztynie uroczystego otwarcia dokonał Stanisław Tarnowski, prezes KSM „Leśnik”, zapraszając wszystkich przybyłych do dobrej zabawy i współzawodnictwa w licznych grach i zabawach zręcznościowych.



Piknik był okazją do skorzystania z wielu atrakcji przygotowanych zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Wszystkie atrakcje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza najmłodszych uczestników. Bardzo dużą uwagę publiczności skupiły pokazy walk rycerskich. Piknik był także okazją do poznania nowych talentów wśród uczestników startujących w zawodach strzeleckich, m.in.:

- z broni długiej kulowej dla kobiet
- z broni krótkiej dla mężczyzn
- z broni pneumatycznej dla dzieci
- w rzucie oszczepem dla młodzieży i kobiet
- z łuku dla młodzieży i kobiet.

Dzieci bardzo chętnie brały udział również w zawodach zręcznościowych, w których każde dziecko coś wygrało.

Największym zainteresowaniem wśród dorosłych cieszył się Poker Myśliwski (odpłatne strzelanie do pierwszego spudłowanego rzutka) na osi myśliwskiej. Dochód z konkurencji przeznaczono na leczenie ciężko chorego leśnika Nadleśnictwa Wichrowo.

Puchary, dyplomy i nagrody wręczył zwycięzcom Jan Karetko, dyrektor RDLP w Olsztynie, gratulując im wyników w zawodach. Dyrektor podziękował wszystkim uczestnikom pikniku za rodzinne spotkanie, podkreślił jego integracyjną rolę w środowisku leśników i dodał: „mam nadzieję, że w przyszłym roku to spotkanie odbędzie się w jeszcze liczniejszym gronie”. Na koniec podziękował Organizatorom za bardzo dobrą i sprawną organizację zawodów.



Po oficjalnym rozdaniu nagród odbyła się biesiada myśliwska z degustacją pieczonego dzika.

Oprawę muzyczną uroczystości tworzyły zespoły sygnalistów myśliwskich z Nowych Ramuk i Susza oraz Dziecięcy Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Bielik” przy Nadleśnictwie Sychowo.

Joanna Sienkiewicz
RDLP Olsztyn
Fot. Arch. RDLP



IWA 2008
& Outdoor Classics



Te- goroczna, jubileuszowa edycja targów IWA & Outdoor Classics 2008, które odbyły się po raz 35, trwała od 14 do 17 marca i zgromadziła ponad 1000 wystawców z przeszło 100 krajów. Są to najstarsze i największe tego typu targi w Europie. Prezentowane są tutaj: broń myśliwska i sportowa, amunicja, noże, optyka oraz akcesoria, zarówno myśliwskie, jak i służące do uprawiania sportów rekreacyjnych. Miałem okazję uczestniczyć w tej międzynarodowej imprezie po raz pierwszy, zarówno jako zwiedzający myśliwy z Polski oraz wystawca reprezentujący na rynku europejskim najbardziej ekskluzywny noże współczesnej Rosji.

Silne wrażenie wywarła na mnie ogromna przestrzeń targów. Powierzchnia wystawowa targów IWA to 5 spośród 12 ha całego centrum, które zajmuje 160.000 m². Dla porównania, nasze targi HUBERTUS EXPO, które odbyły się w kwietniu w Warszawie, zajęłyby może połowę jednej z hal. Pomimo tak ogromnej powierzchni i natłoku zwiedzających (ich liczba przekroczyła 30.000) osobiście znalazłem tylko kilka „perełek”, wobec których żaden myśliwy nie przejdzie obojętnie.

Największe zainteresowanie wzbudził we mnie najnowszy sztucer znanego konstruktora broni myśliwskiej Horsta J.E. Blasera – STRASSER RS 05. Moim zdaniem, bardzo wysoko podniósł on poprzeczkę dla konkurencji w klasie sztucerów z zamkiem dwutaktowym, łącząc w sobie maksymalną prostotę obsługi z najbardziej wyrafinowanymi rozwiązaniami technicznymi. Blaser opatentował hydrauliczny system zaciskający lufę w komorze zamkowej, dzięki czemu osiągnął nie spotykaną dotąd powtarzalność strzałów oraz szybkość wymiany luf. Urządzenie spustowe jest całkowicie wyjmowane bez żadnych narzędzi! Spust możemy ustawić w trzech stopniach twardości od 800g, a przyspiesznik jest regulowany w zakresie od 100 do 200g. W przeciwieństwie do Blasera R93 Strasser RS 05 ma wyjmowany magazynek. Sprawdziłem szybkość repetowania – jest rzeczywiście imponująca. Jako ciekawostkę dodam, że Strasser wyprodukował części do francuskiej rakiety kosmicznej „Ariadne”, które sprawdziły się w kosmosie, to trudno się dziwić, że w połączeniu z nową koncepcją Blasera powstała tak znakomita broń.

Moją uwagę przykuł także nowy model Browinga pod nazwą X-Bolt. W porównaniu do swojego poprzednika, sztucera A-Bolt, zamontowano nowy mechanizm spustowy Feather Trigger o regulowanej sile nacisku w zakresie 1,36 – 2,27 kg – na kolana nie rzuca, ale miękka praca spu-

stu pozbawionego luzu w dużej mierze nam to rekompensuje. Kolejną modyfikacją jest zastosowanie specjalnie skonstruowanej stopki skutecznie redukującej odczuwalny odrzut i podbicie lufy do góry po strzale. Generalnie ciekawa jednostka.

Z bardzo dobrej strony pokazała się włoska Berreta, prezentując swoją najnowszą nadlufkę SV10 Perennia. Mamy w jej przypadku do czynienia ze zderzeniem włoskiej klasyki z niezwykłą ergonomią i nowoczesnością. Dzięki nowym rozwiązaniom demontaż kolby jest bardzo szybki i nie wymaga odkręcania stopki, pod którą ukryty jest hydrauliczny reduktor odrzutu. „Bajerem” jest zastosowanie tytanowego spustu – dobry strzelec i trening na strzelnicy praktycznie niepotrzebny...

Poza bronią myśliwską zwróciłem uwagę na silną ekspansję łucznictwa w Europie – stoiska z lukami i akcesoriami można było napotkać w każdej hali targów. Moda na ten sport dotarła do nas ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie polowanie z łuku np. na niedźwiedzia nie jest niczym abstrakcyjnym.

Widać ogromne zainteresowanie Europejczyków wyrobami prezentowanymi przez firmy rosyjskie. Rosyjska broń, ekskluzywny noże ze stali damasceńskiej, rakiety śnieżne czy też wiatrówki robione na zamówienie, to tylko niektóre propozycje.

Jeżeli chodzi o organizację Targów IWA to oceniam ją bardzo dobrze – czytelne oznakowanie tras dojazdu, brak kolejek do wejścia, etc. Bez problemu można się porozumiewać po angielsku. Osobiście traktuję udział w tych targach jako duże doświadczenie w kontaktach międzynarodowych oraz niepowtarzalną okazję obejrzenia najnowszych modeli broni, które tak cieszą oko każdego myśliwego.

Darz Bór!

Arkadiusz Ciecierski
Tamed Group
Przedstawiciel na Polskę
ZOK Ltd.





Ocena prawidłowości odstrzałów jeleni byków i wy w Nadleśnictwie

8 marca br w Izbie Edukacji Leśnej Nadleśnictwa Jedwabno gościliśmy myśliwych, leśników, wielu sympatyków myślistwa i licznych mieszkańców Jedwabna. Miała tam miejsce wystawa trofeów myśliwskich z terenu puszczy napiwodzko-rumuckiej. Wystawione wieńce pochodziły z prywatnych zbiorów myśliwych z kół łowieckich gospodarujących na tym terenie. Również Klub Kolekcjonera dostarczył eksponaty na wystawę m.in. pięknie wykonane kulawki i krawalniki (tzw. bola) z motywami scen myśliwskich. Ciekawostkami wystawy były skóra wilka, spreparowane w całości: głuszczyk i cietrzew. Efektownie prezentowały się kolekcje zrzutów przedstawiające rozwój poroża w kolejnych latach życia jelenia byka. W sumie, na wystawie zaprezentowanych zostało około 40 wieńców, wśród nich wiele medalowych, w tym kilka o masie ponad 9 kilogramów. Pięknie zbudowane poroża stanowiły jedną część wystawy, druga prezentowała tzw. myłkusy, pomiędzy nimi wielotykowce, trofea zdeformowane przez kłusownicze wnyki, zdeformowane przez choroby i uszkodzone podczas jego nakładania.

Przyczynkiem do zorganizowania tej wystawy była coroczna ocena prawidłowości odstrzałów byków jeleni. Stało się już tradycją, że Koła Łowieckie gospodarujące w Rejonie Nidzickim przeprowadzają ocenę prawidłowości odstrzału jeleni w Nadle-



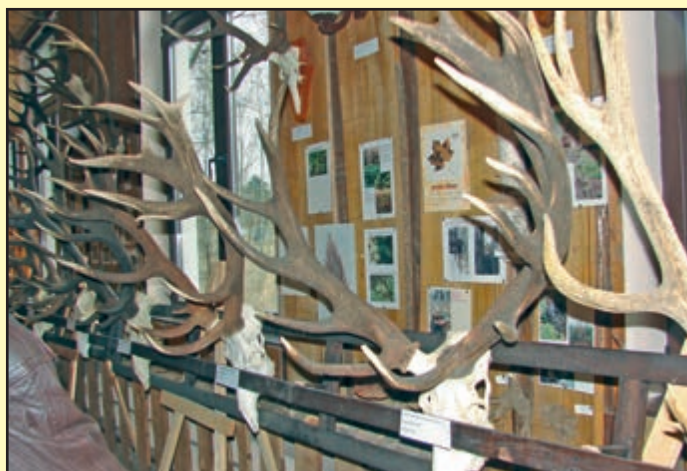
Właściwości odstrzału Wystawa łowiecka w Jedwabno

Nadleśnictwie Jedwabno a ocenę prawidłowości odstrzału rogowcy w Nadleśnictwie Nidzica. W bieżącym roku w Jedwabnie pracowały w czasie oceny dwa zespoły, oceniające odstrzał przeprowadzony na terenie obwodów dzierżawionych przez 12 kół łowieckich.

Wystawę oficjalnie otworzył Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie Jan Karetko i Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski. W trakcie wystawy Nadleśnictwo Jedwabno zaprezentowało również działania, które wykonuje na byłym poligonie wojskowym Muszaki na rzecz ochrony cietrzewia.

Niewątpliwie dobrą stroną tej imprezy jest możliwość zaprezentowania własnych trofeów na forum lokalnym, „podzielenie się” własnymi sukcesami łowieckimi, przekazanie części własnej wiedzy i doświadczenia młodszym kolegom. Równie ważnym, a być może w obecnych czasach ważniejszym niż wymienione wcześniej pozytywnym aspektem, jest zaprezentowanie kultury łowieckiej wśród lokalnej społeczności mieszkańców Jedwabna. Społeczności niekoniecznie związanej z łowiectwem, natomiast związanej z tutejszą puszcza. Społeczności, która pilnie obserwuje myśliwych i której akceptacja dla naszych działań jest bardzo ważna.

*Krzysztof Otulakowski
Marek Trędowski*



Fot. Krzysztof Otulakowski

WYSTAWY

Rasowy, czyli tylko i wyłącznie rodowodowy!



Często zadajemy sobie pytanie, po co mi rodowód psa? Przecież dla mnie liczy się sam pies, jego charakter i użyteczność. Ale czy na pewno...? Szukając odpowiadającej nam i naszemu trybowi życia rasę przeglądamy ogólnie dostępną i bogatą literaturę, z wyczerpującymi opisami i kolorowymi pięknymi zdjęciami. Potem przeglądamy ogłoszenia

w lokalnej prasie, wybieramy ogłoszenia z adnotacją „bez rodowodu”, bo pozornie taniej, dzwoniemy, umawiamy się oglądamy szczenięta, które mniej lub bardziej są podobne do interesującej nas rasy i niestety, najczęściej wchodzimy w posiadanie takiego szczenięcia...

Przekonani, że nabyliśmy psa danej rasy oczekujemy od niego opisanych w książce cech psychicznych, eksterieru i się ich nie doczekujemy... nasz piesek miał być królem terierów Airedalem, a jest niestety kundelkiem... Jesteśmy zawiedzeni, nasza rodzina kocha tego kundelka bo, mimo, że choruje, ma dysplazję, jest bardzo strachliwy i bardziej podobny do owczarka niemieckiego, to wszyscy w domu zdążyli już go pokochać. My, zamiast się cieszyć wspólnymi spacerami i polowaniami, resocjalizujemy pieska bez końca i wydajemy majątek u lekarza weterynarii.

Ale przecież tak być nie musi! Chcąc mieć pewność, że wymarzony foksterier krótkowłosej będzie rzeczywiście foksterierem krótkowłosem, skorzystajmy z pomocy fachowców. Udajmy się do olsztyńskiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce (www.olsztyn.zkwp.pl), porozmawiajmy z kierownikiem sekcji na temat danej rasy i na co warto zwrócić uwagę, wybierając szczenię. W Związku otrzymamy również adresy hodowców, dowiemy się, które psy są polujące i utytułowane. Odwiedzmy hodowcę w domu, zobaczymy jak mieszkają szczeniaki, obejrzymy ich matkę. Każdy miot rodowodowych szczeniąt jest zatatuowany i poddany kontroli w oddziale. Poprośmy hodowcę o protokół przeglądu miotu – to ważny dokument – w nim są zawarte najważniejsze informacje dotyczące szczeniąt i ich kondycji podczas przeglądu. Wybieramy szczenię wesole, kontaktowe i odważne. Hodowca przekazuje nam metrykę, która uprawnia do otrzymania rodowodu po zarejestrowaniu w ZKwP.

Nasz pies rośnie – jest wspaniałym przyjacielem rodziny, a do tego również świetnym towarzyszem polowań. Może czasem nabroi coś w mieszkaniu, ale nie wyobrażamy sobie

codziennego życia i polowań bez naszego ulubieńca. Odwiedzając nasz dom znajomi podziwiają naszego pupila, a koledzy z koła zazdroszczą nam umiejętności łowieckich naszego psa. Odczuwamy satysfakcję z naszego przyjaciela i wdzięczność hodowcy, od którego go nabyliśmy. Znajomi myśliwi i przyjaciele domu zaczynają nas pytać o potomstwo naszego psa. Jednak nasze zwierzę jest rasowe, a my chcemy mieć rasowe potomstwo. Szanujący się myśliwy poluje dobrą bronią z rasowym pewnym psem – nie strzela z procy, a u jego boku nie stoi nieprzewidywalny mieszaniec.

Co należy zrobić, żeby nasz pies mógł mieć rodowodowe potomstwo? To wcale nie jest trudne i nie wymaga dużego wysiłku! Najpierw odszukajmy metrykę, którą przekazał nam hodowca. Udajemy się do oddziału ZKwP zabierając ze sobą metrykę. Tam uiszczając niewielką opłatę, zostajemy członkami ZKwP. Rodowód wydany przez Zarząd Główny ZKwP otrzymamy pocztą. Psy i sukki zarejestrowane w ZKwP, aby zdobyć uprawnienia hodowlane muszą otrzymać 3 oceny doskonałe (suki mogą otrzymać również oceny bardzo dobre) z 3 różnych wystaw (2 z min. krajowych i co najmniej 1 z międzynarodowej lub klubowej; od co najmniej 2 różnych sędziów) w wieku powyżej 15 miesięcy (bez znaczenia, w jakiej klasie). W przypadku naszego regionu „nie musimy prawie z niego wyjeżdżać” – prężnie działający oddział olsztyński organizuje co roku 2 wystawy krajowe: Dobre Miasto na początku maja i Olsztyn, w tym roku pierwszy raz zastąpiony bliskim Lidzbarkiem Warmińskim, na początku lipca; w 2008 organizowane są jeszcze dodatkowo wystawy klubowa jamników i gończych w Olsztynie oraz krajowa owczarków niemieckich w Ciechanowie. Wystawy odbywają się w weekendy. Oprócz zamierzeń hodowlanych są również świetną okazją do nawiązania kontaktów z miłośnikami rasy i wymiany własnych doświadczeń. Niektóre rasy mają także dodatkowe wymogi hodowlane, tj. testy psychotechniczne, przegląd hodowlany czy też prześwietlenie stawów biodrowych, ale o tym szczegółowo dowiemy się od kierownika sekcji w oddziale. Kiedy zwierzę kończy 18 miesięcy, udajemy się ze wszystkimi dokumentami potwierdzającymi spełnienie wymogów hodowlanych do kierownika, który to wbija w rodowód pieczętkę: „SUKA HODOWLANA” lub „PIES REPRODUKTOR”. Przy okazji pytamy o odpowiedniego reproduktora dla naszej sukki. Przed wyjazdem na krycie wykupujemy „KARTĘ KRYCIA”, której jedną część po wypełnieniu i podpisaniu zostawiamy u właściciela reproduktora, a drugą składamy we swoim oddziale ZKwP. Potem czekamy na potomstwo. Po urodzeniu szczeniąt powiadamy o tym kierownika sekcji, umawiamy się z nim na przegląd szczeniąt w wieku 7 tyg. oraz dopełniamy formalności w biurze.

Pamiętajmy, przyjmując sukę do krycia sprawdzimy w jej rodowodzie, czy ma pieczętkę: „SUKA HODOWLANA”, a jadąc do krycia z naszą suczką obejrzymy rodowód psa i pieczętkę: „PIES REPRODUKTOR”!

To wielka satysfakcja, gdy odchowamy rasowe szczenięta, a nabywcy będą z nich zadowoleni!

Pamiętajmy, posiadanie psa rasowego (=rodowodowego) do niczego nas nie zmusza, a jedynie daje wiele przyjemności i możliwości: udział w wystawach, próbach polowych, konkursach psów myśliwskich, odchowu rasowych szczeniąt.

Lukasz Pawłowski

**Kierownik Sekcji Terierów oddziału Olsztyn
Związku Kynologicznego w Polsce**



Pierwsze próby i konkursy pracy psów myśliwskich

wymi otrzymała ona wniosek na krajowego czempiona pracy (tzw. CPC). Drugą lokatę wywalczył doświadczony i znany olsztyńskim myśliwym LUKS z Bartoszowej Jamy, jamnik szorstkowłosy Kol. Artura Walczaka. Trzecią lokatę wywalczył młody ogar polski EPOS z Południowej Kniei Koleżanki Agaty Kowalczyk. Była to niespodzianka, gdyż ten młody, niespełna dwuletni pies pierwszy raz brał udział w konkursie dzikarzy. Niestety, nie był to dobry dzień dla startujących w tym dniu terierów, gdyż żaden z nich nie zakończył konkursu zdobyciem dyplomu.

19 kwietnia bieżącego roku odbyły się Próby Pracy Wyżłów i Psów Myśliwskich Małych Ras, rozpoczynające sezon kynologicznych zmagani na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ. Sygnał zbiórki zgromadził 11 psów – 5 wyżłów (1 niemiecki szorstkowłosy, 2 niemieckie krótkowłose, 1 seter angielski i 1 seter irlandzki) i 6 przedstawicieli małych ras (2 płochacze niemieckie, 2 niemieckie teriery myśliwskie oraz ogara i gończego polskiego). Rolę obserwatorów pełnili uczestnicy kursu dla kandydatów do PZŁ dla których była to poglądowa lekcja kynologii myśliwskiej.

Poszczególne konkurencje zostały sprawnie ocenione przez zespół sędziowski w składzie Waldemar Paszkiewicz oraz Wiesław Szczepański. W czasie kiedy pracował sekretariat prób można było pokrzepić się bardzo smacznym bigosem przygotowanym przez gospodarzy imprezy, Koło Łowieckie „Wrzos” w Olsztynie.

W grupie wyżłów zwyciężyła FLORA Dzikzy Wąwóz, wyżeł niemiecki szorstkowłosy, prowadzona przez Kol. Pawła Bednarczyka. Drugą lokatę wywalczyła MALOMKÖZI JASMINE, wyżeł niemiecki krótkowłosy państwa Małgorzaty Trzcińskiej i Damiana Natowskiego. Trzecia lokata przypadła seterowi angielskiemu POWSINOGA Herbu Zerwi Kuper pani Marii Sterne.

W grupie małych ras bezkonkurencyjna okazała się AMA Warmiński Wykrot, płochacz niemiecki Kol. Henryka Nowickiego. Drugą lokatę zajęł również płochacz niemiecki BUBA w Pogoni za Dzikim Kol. Piotra Gołaszewskiego, a trzecia przypadła suce BANDOLA –ONDRA z Elklandu, rasy gończy polski. Przewodnikiem BANDOLI był Kol. Wojciech Janik.

10 maja odbył się w Ośrodku Kynologicznym koło Kaborna, Warmiński Konkurs Pracy Dzikarzy. Typowe do takiego rodzaju pracy rasy psów oraz fakt iż wszystkie znajdowały się w rękach myśliwych zapowiadały wysoki poziom konkursu oraz zaciętą rywalizację. Najbardziej wymagającą konkurencją okazała się praca w zagrodzie dziczej, która tradycyjnie jest najlepszym weryfikatorem umiejętności psów. Psy które dobrze spisały się w zagrodzie nie miały już większych problemów z pracą na ścieżce tropowej. Po podsumowaniu wyników okazało się, że zwyciężyła BRYZA z Elklandu, gończy polski prowadzona przez Kol. Edwarda Ropelewskiego. Poza nagrodami rzecz-



Ogłoszenia wyników oraz wręczenia nagród dokonał skład sędziowski konkursu: Kol. Paweł Bednarczyk, Piotr Gołaszewski, Wiesław Szczepański i Waldemar Paszkiewicz.

Podsumowania i zamknięcia konkursu dokonał Kol. Wojciech Janik, przewodniczący Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego i członek Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej.

Publiczność konkursu tworzyła liczna grupa uczestników kursu dla kandydatów do PZŁ oraz studentów Wydziału Bioinżynierii UWM w Olsztynie.

Organizatorzy i uczestnicy prób i konkursu serdecznie dziękują sponsorom naszych imprez: Firmie Neste Purina, Kol. Wojciechowi Janikowi, Pani Annie Łakomej (Hodowla Bobrowa Kielnia) oraz Kołom Łowieckim „Wrzos” w Olsztynie i „Batalion” w Ominie.



Tekst i fot. Mariusz Jakubowski

XII Regionalne Zawody Strzeleckie Leśników

Ponad 100 uczestników konkurowało w pięcioboju myśliwskim, który odbył się 6 czerwca b.r. na Strzelnicy Myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego w Gutkowie.

Regionalne Zawody Strzeleckie Leśników są organizowane co roku przez Klub Strzelectwa Myśliwskiego „Leśnik” i, jak powiedział Ryszard Ziemblicki, zastępca dyrektora RDLP w Olsztynie – „na stałe zagościły już w kalendarzu naszych najważniejszych imprez”.

W tym roku do udziału w zawodach przystąpiło 26 drużyn: oprócz reprezentacji z 24 nadleśnictw, startowała drużyna z RDLP w Olsztynie i drużyna KSM „Leśnik”.

Rozegrano następujące konkurencje:

- Śrut: strzelanie do rzutków na kręgu (skeet), osi myśliwskiej (trap) i na przelotach.
- Kula: strzelanie do makiety dzika w przebiegu i strzelanie do sylwetki stojącego rogowca i lisa.



Indywidualnie zawody wygrał Wojciech Łakomy 429/450 (Nadleśnictwo Kudypy), przed Maciejem Jankowskim 416/450 (Nadleśnictwo Miłomłyn) oraz Leszkiem Chelstowskim 407/450 (Nadleśnictwo Wielbark). Drużynowo I miejsce zdobyło Nadleśnictwo Miłomłyn 1148/1350 (w składzie: Maciej Jankowski, Jerzy Neugebauer, Jan Neugebauer), II miejsce zajęło Nadleśnictwo Kudypy 1115/1350 (w składzie: Michał Rutkowski, Rafał Kostka, Wojciech Łakomy), III miejsce – Nadleśnictwo Nowe Ramuki 1093/1350 (w składzie: Janusz Jeznach, Marcin Zega, Piotr Sambor).

W klasyfikacji szefoskiej zwycięzcą został Janusz Jeznach 367/450 (Nadleśnictwo Nowe Ramuki), II miejsce zajął Marek Trędowski 349/450 (Nadleśnictwo Jedwabno), III miejsce Grzegorz Tarkowski 320/450 (Nadleśnictwo Przasnysz).

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się drugiego dnia podczas Pikniku Leśnego, który zgodnie ze słowami Stanisława Tarnowskiego, prezesa KSM „Leśnik”, był uroczystością leśników i ich rodzin.

Joanna Sienkiewicz
RDLP Olsztyn

Fot Archiwum KSM „Leśnik” i RDLP



Błędy strzeleckie cz.II

Następnym błędem jest **unikanie treningu strzelania w pozycjach niestabilnych**. Dotyczy to w znacznie większym stopniu myśliwych niż strzelców sportowych. Przeciętny łowca myśli następująco: mam pastorał i on mi wystarczy do strzelania w polu. Z ambony strzelanie jest proste, bo sztucer oprę o deskę czy okno. Zróbmy indywidualny rachunek – ile zmarnowanych okazji było wynikiem braku umiejętności szybkiego przyjęcia postawy strzeleckiej? Kilka postaw trzeba wcześniej wypracować i regularnie ćwiczyć na sucho w domu czy na strzelnicy. Najłatwiejsza jest postawa siedząca (uwaga może mieć kilka modyfikacji, dostosowanych do różnic w budowie ciała strzelca).

Kolejnym błędem jest **zamykanie oczu wraz z odpaleniem**. Ten nawyk nerwowo zupełnie niweczy wynik strzału. Trzeba je zamykać dopiero po pewnym czasie od odpalenia, ok. 0,25 – 0,7 s. Mówiąc językiem wojskowym, strzelamy patrząc „przez ogień”. Wyeliminowanie tego błędu często związane jest z pokonaniem strachu przed strzałem – zjawiska psychofizycznego, za które odpowiada lęk przed hukiem, odrzutem broni, podmuchem gazów lub wszystkie te czynniki razem wzięte.

Błąd **przedłużającego się procesu celowania** zmniejsza koncentrację strzelca, osłabia mięśnie i wzrok. Jak go wyeliminować? Otóż najlepszą formą jest ograniczanie czasu na oddanie strzału poprzez stosowanie tarcz ukazujących się. Forma stopniowego skracania czasu pokazywania się figur nauczy go szybkiego celowania w ograniczonym czasie. Ćwiczenie to jest bardzo wskazane dla żołnierzy, zwłaszcza adeptów sztuki snajperskiej.

Wymuszanie oddania strzału. Ma miejsce wtedy, gdy myśliwy lub strzelec chce koniecznie, na siłę oddać strzał. Unika przy tym dodatkowego wdechu i wydechu, zwiększając dług tlenowy oraz utrudniając sobie utrzymanie statyki postawy. Dochodzi do nagłego zwolnienia napięcia mięśni podczas wciśnięcia spustu, co powiększa każdy błąd.

Naprowadzanie linii celowania siłą mięśniową. Stan naprężenia mięśni utrzymuje się krótko, a ich rozluźnienie przypada zwykle na moment odpalenia. Powoduje to niwelację zgrania przyrządów celowniczych i w efekcie chybiecie. Uwaga: odchylenie broni należy usuwać nie siłą mięśni lecz zmianą postawy strzeleckiej, a grupy mięśniowe powinny być rozluźnione.

Niewłaściwe dysponowanie czasem strzelania. Podczas strzelania do celów ukazujących się/uwaga: dotyczy także mniej wprawnych myśliwych/wielu strzelców nie potrafi zmieścić się w ograniczonym czasie. Co jest tego przyczyną? Otóż przedłużanie ponad miarę czynności wstępnych, takich jak przyjmowanie postawy/zajmowanie pozycji/, nastawienie celownika, ładowanie broni, składanie się, łapanie punktu celowania oraz sam proces celowania. Często wydłużenie czasu tych czynności strzelec nadrabia szybkim ściąganiem spustu, a jest to błąd najgor-

szy z możliwych bowiem tylko czas na pracę z językiem spustowym nie jest tutaj stracony. Sposób jest prosty – ćwiczenie oddzielnie każdej z tych czynności, następnie łączenie dwóch, trzech aż do całości, w coraz szybszym czasie. Automatyzm czynności przygotowawczych pozwoli na komfortowe wybieranie spustu – wszak teraz czasu nie zabraknie. Skracać czasu na ściąganie języka spustowego w żadnym razie nie wolno.

Odchylenie policzka od kolby występuje często przy przeładowywaniu broni długiej. Tego czynić nie wolno. Jeżeli otwieranie zamka celem wyrzucenia łuski i wprowadzenia nowego naboju wymaga tak długiej drogi, iż dotyka on policzka odchylamy go tylko w jak najmniejszym stopniu, utrzymując dalej kontakt twarzy z grzbietem kolby.

Brak koordynacji strzału z procesem wstrzymania oddechu.

Jest to częsty błąd, popełniany nawet przez stosunkowo doświadczonych strzelców. Brak zatrzymania oddechu podczas kontroli procesu wycelowania broni oraz ściągania języka poważnie obniża wynik. Trzeba to strzelcowi jasno wytłumaczyć, najlepiej na przykładach – niech strzeli kilka razy na wdech, kilka razy podczas swobodnego oddychania, po czym przejdźmy do ćwiczeń bez broni, uczących go pauz oddechowych. Dopiero potem łączymy pauzy z bronią, jeszcze bez pracy z językiem spustowym. Dalej chodzi o wybieranie spustu, ale bez celowania. Dopiero na końcu łączymy pauzy oddechowe z wszystkimi czynnościami praktycznymi związanymi z celowaniem i oddaniem strzału.

Nieumiejętność skoncentrowania się na celu. Niestety, strzelec często zabiera na strzelnicę (a myśliwy do lasu) swoje problemy, nie załatwione sprawy etc. Podczas strzelania liczy się tylko zadanie. Eliminacja tego błędu następuje w miarę zdobywania doświadczenia, ale przyznać trzeba, iż niektórzy nigdy nie są w stanie „oczyszczyć umysłu” i wytłumiać emocje w tak wysokim stopniu, by zostać mistrzami.

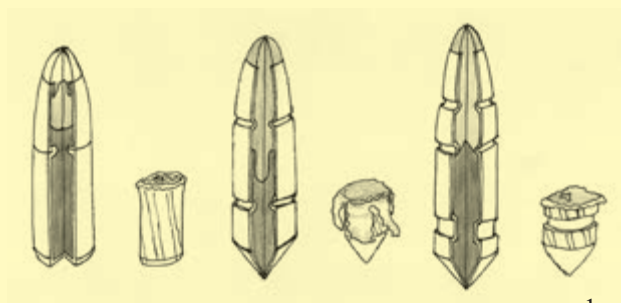
Złe ułożenie broni. Znaczna część strzelców opiera broń na palcach lewej ręki. Zakłóca to stabilizację postawy, ponieważ palce ręki podtrzymującej karabin napinają mięśnie. Broń powinna spoczywać na wgłębieniu między kciukiem a palcem wskazującym.

Brak umiejętności wykorzystania pasa lub unikanie go. Dotyczy głównie myśliwych. Pas – prócz funkcji nośnej może w znacznym stopniu ułatwić ustabilizowanie pozycji strzeleckiej. Jeżeli w łowiectwie nie możemy wykorzystać żadnej podpórki terenowej ani pastorału pozostaje pas. Przy strzelaniu okręcamy go wokół łokcia i napinamy. Jeżeli sztucer ma wystający magazyn, pas przechodzi przed nim. Pozycja siedząc z wykorzystaniem pasa jest tak samo stabilna jak strzelanie z pastorału, a przecież jesteśmy niżej, zwierzyzna trudniej nas dostrzeże.

Marek Czerwiński

Konstrukcja i dobór pocisku myśliwskiego cz. II

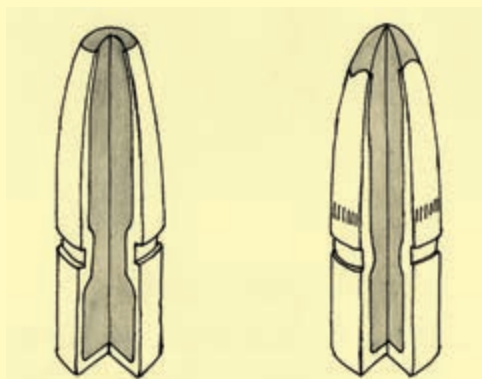
W części I przedstawiłem mechanizm działania nowoczesnego pocisku ekspansywnego. Czas więc przyjrzeć się dostępnej na rynku ofercie i przeanalizować ją pod względem praktycznego zastosowania. Nowoczesne myśliwskie pociski ekspansywne to grupa bardzo zróżnicowana konstrukcyjnie. Chronologicznie najstarsze to pociski konstrukcji Wilhelma Brennecke *Brennecke Torpedo Ideal Geschoss* i *Brennecke Torpedo Universal Geschoss* (rys.1).



rys. 1

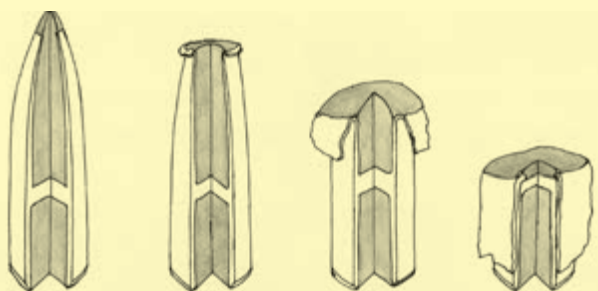
Pociski te, co prawda pozostawiające w tuszy rdzeń penetrujący zbudowany ze stalowego płaszcza wypełnionego twardym stopem ołowianym posiadają czołową część o niemalże wybuchowej ekspansji. Pociski bardzo skuteczne, w stosunku do tusz o dużej masie, w tuszach małych, bardzo często powodują rozległe uszkodzenia. Dzisiaj możemy usytuować te pociski jako kategorie protoplastów nowoczesnego pocisku ekspansywnego. To na podstawie doświadczeń praktycznych z tą grupą pocisków powstały konstrukcje zabezpieczające pocisk przed zbywaniem masy, czyli defragmentacją w czasie ekspandowania w tuszy. Efekt ten osiągnięto przez zastosowanie płaszcza tombakowego o zróżnicowanym kształcie i grubości w przekroju pocisku (rys.2), w połączeniu z zastosowaniem utwardzonego rdzenia ołowianego.

Tak skonstruowane pociski zapewniają deformację w kształcie grzybka i zachowanie masy pocisku w granicach 90%. Ich działanie w tuszach o dużej masie można uznać za bardzo skuteczne, jednak w tuszach o małej masie efekt jest często nieprzewidywalny, a powstałe uszkodzenia przeczą podstawom teoretycznym.



rys. 2

Kolejnym etapem rozwoju konstrukcji pocisku ekspansywnego był pocisk *Partition* firmy Nosler. Ta pierwsza zastosowana praktycznie konstrukcja dwurdzeniowa (rys.3) stała się protoplastą całej generacji najnowszych pocisków, szczególnie amerykańskich. Był to pierwszy pocisk, który poprzez bardzo precyzyjnie kontrolowaną deformację dawał doskonałe efekty, zarówno przy strzelaniu do tusz o dużej masie, jak i drapieżników. Najlepszym tego dowodem jest stosowanie pocisku *Partition* przy elaboracji naboju w kalibrach od .22 do .458, a więc od varmintingu do safari.



rys. 3

Dalsze prace konstrukcyjne poszły w kierunku zabezpieczenia pocisku przed zbywaniem masy połączonym z zachowaniem w pełni kontrolowanej deformacji niezależnie od napotykanego oporu tkanek i dużych kości. Tak powstały pociski najnowszej generacji i pociski bez rdzenia ołowianego o czym w części III.

Michał Chęciński

WIEM CO JEM!

DOMOWY WYRÓB WĘDLIN

→ www.swiatwokolkuchni.pl



MASZYNKI DO MIĘSA

MASZYNA ELEKTRYCZNA TS22

MASZYNA RĘCZNA M 22, M 32

M 32
229,50
+ 22% VAT

M 22
193,50
+ 22% VAT

2300,-
+ 22% VAT

CZĘŚCI ZAMIENNE



NADZIEWARKI



120,-
+ 22% VAT

600,-
+ 22% VAT

1100,-
+ 22% VAT

NASTRZYKIWARKI

NASTRZYKIWARKA 200 ml

70,-
+ 22% VAT

310,-
+ 22% VAT



PAKOWACZKA PRÓŻNIOWA

NOWOŚĆ!

ETYKIETY "DARZ BÓR"

PAKOWACZKA PRÓŻNIOWA: DŁUGOŚĆ LISTWY ZGRZEWAJĄCEJ 27cm

100 szt.
7,50
+ 22% VAT

4200,-
+ 22% VAT



WORKI DO PAKOWANIA PRÓŻNIOWEGO 25/35 cm
100 szt. - 28,- + 22% VAT

WORKI DO MROŻENIA 25/25 cm
100 szt. - 10,50 + 22% VAT

WĘDZARNIE

Wędzarnia na węgiel drzewny i żrąbki

Wędzarnia gazowa na żrąbki



850,-
+ 22% VAT

850,-
+ 22% VAT

Żrąbki wędzarnicze worek 60L
20,- + 22% VAT

OSŁONKI I SIATKI DO SZYNEK

OSŁONKI POLIAMIDOWE do parzenia

	ZASTOSOWANIE	100 mb
Ø 40	pasztetowa	14,80
Ø 60	mielonka	24,60
Ø 73	salceson	28,60

SIATKI DO SZYNEK

Siatka "16" 125/48
50mb - 22,- + 22% VAT
Siatka "18" 150/48
50mb - 24,- + 22% VAT

OSŁONKI BIAŁKOWE do wędzenia i parzenia

	ZASTOSOWANIE	100 mb
Ø 40	pasztetowa	34,10
Ø 60	typu żywiecka	55,20
Ø 80	szynkowa	76,10

Książka: "Receptury do wędlin"

35,-
+ 22% VAT

www.swiatwokolkuchni.pl

* Wystawiamy fakturę VAT.



DYSTRYBUTOR

F.H.P. PAK
ul. Wielki Rów 40a
87-100 Toruń
tel. (+48) 56 65 71 118
fax (+48) 56 65 71 100

10 Lat Klubu Seniora „NEMROD”

„Ludzie, ludzie jak ten czas leci, to niemożliwe wprost...” Powyższe słowa rozpoczynające tekst znanego w latach 60-tych przeboju przyszły mi na myśl, gdy uświadomiłem sobie, że właśnie w czerwcu tego roku mija 10 lat od powołania Klubu Seniora „NEMROD”.

Pomysł powołania Klubu zrodził się z obserwacji stonków panujących w większości kół. Otóż starsi Koledzy, którzy w przeszłości na swoich barkach dźwigali odpowiedzialność za funkcjonowanie kół oraz uczestniczyli w pracach gremiów na różnych poziomach władz łowieckich nagle uświadamiają sobie, że są już nie tylko niepotrzebni, lecz wręcz przeszkadzają przy wprowadzaniu nowych porządków przez ich następców. Zgłaszane przez nich uwagi i propozycje traktowane są jako wtrącanie się do nie swoich spraw, a czasem nawet jako wyraz frustracji i pojawiającej się z wiekiem złośliwości.

W rzeczywistości, ze strony starszych myśliwych, są to próby utrzymania kontaktu z codzienną działalnością Koła oraz chęć przekazania młodszemu swego bogatego, wieloletniego doświadczenia. Nie znajdując zrozumienia w Kole, seniorzy usuwają się w cień, często rezygnując nawet z uprawiania polowania. Czego najbardziej im brak to kontaktów z Kolegami oraz rozmów z ludźmi, o podobnych do nich poglądach. Powołanie Klubu Seniora „NEMROD” było wyjściem naprzeciw tym potrzebom.



Spotkanie przy ognisku Seniorów z młodzieżą

Wytypowano grupę ok.50 osób, odpowiadających wiekiem i dotychczasowymi dokonaniem pojęciu seniora i wysłano do nich zaproszenie z propozycją współpracy. Masowy, pozytywny odzew na to zaproszenie pokazał jak płonne były początkowe obawy czy starsi i często schorowani Koledzy będą chętni do ponoszenia trudów dojazdu do Olsztyna z miejsc swego zamieszkania, często odległych o kilkadziesiąt kilometrów.

Na pierwsze spotkanie przybyło prawie 40 osób, które entuzjastycznie odniosły się do tej inicjatywy i zadeklarowały systematyczne uczestnictwo w następnych imprezach.

Od tego momentu, przez całe dziesięciolecie, spotykaliśmy się ze średnią częstotliwością cztery razy do roku, nie tracąc chęci i zapału do dalszej działalności.

Tematyka tych zgromadzeń była różnorodna i obejmowała szeroki wachlarz zagadnień. Najczęściej omawiano wydarzenia z historii naszego Związku, ale wiele czasu poświęcono także sprawom hodowli i ochrony zwierzyny, etyki myśliwskiej, bezpieczeństwa na polowaniu, funkcjonowaniu prawa łowieckiego. Na jednym ze spotkań omawiano ciekawą tematykę fotografii przyrodniczej i łowieckiej. Kol. A. Bujnowski, na podstawie własnych doświadczeń przybliżył zebranych zagadnienia warunków technicznych wykonywania zdjęć, doborze tematyki, kadrowania, oświetlenia itp. Po wystąpieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której omawiano wiele problemów szczegółowych.

Wyjątkowe zainteresowanie wzbudziła prelekcja Kol. K. Pawlaka na temat polowania przy pomocy łuku. Wystąpienie zostało wzbogacone demonstracją sprzętu i wyposażenia do tego rodzaju polowania, a także pokazem filmu obrazującego polowanie, przy pomocy łuku na niedźwiedzie, dziki, jelenie a nawet ryby.

Seniorzy nie zapomnieli także o współpracy z młodzieżą. Nawiązano kontakt z uczniami Zespołu Szkół Budowlanych w Olsztynie, którzy tworzą grupę miłośników łowiectwa. Najpierw uczniowie zaprosili seniorów na uroczyste spotkanie, podczas którego przedstawili program artystyczny, składający się z elementów muzycznych, deklamacji oraz skeczy o tematyce łowieckiej. Następnie przy bigosie i kawie odbył się wieczór wspomnień i opowieści zaprezentowany przez Seniorów.



Strzelecka drużyna Seniorów prezentuje się dziarsko

W rewanżu Klub Seniora zaprezentował na Strzelnicy Myśliwskiej w Gutkowie, piknik myśliwski połączony z zawodami w strzelaniu do rzutków. Po instruktarzu z zakresu bezpieczeństwa i zachowania się na strzelnicy młodzi adeptci

łowiectwa mogli w praktyce sprawdzić swoje umiejętności. Należy stwierdzić, że niektórzy z młodych strzelców wykazali się talentem, który rokuje sukcesy w przyszłości. Następnie przy ognisku i pieczonych kiełbaskach odbyło się podsumowanie wyników i dyskusja na tematy myśliwskie.

Tematyka strzelecka stanowi obiekt zainteresowania także dla Seniorów. Przed czterema laty zorganizowano pierwsze zawody w strzelaniach myśliwskich dla członków Klubu Seniora „NEMROD”. Zawody przeprowadzono według programu ograniczonego do konkurencji śrutowych. Niektórzy Seniorzy osiągnęli wyniki, których nie powstydziliby się na poważnych zawodach wysokiego szczebla. Rywalizacja na strzelnicy tak się wszystkim spodobała, że weszła jako stały punkt programu działalności „Nemrodów”.

Aktywności i żywotności Klubu Seniora sprzyja życzliwość władz okręgowych naszego Związku. Łowczy Okręgowy Kol. D. Zalewski jest częstym gościem na spotkaniach klubu, przekazując informacje o bieżącej działalności Zarządu Okręgowego oraz o jego własnych planach i zamierzeniach na przyszłość. Dzięki hojności Zarządu na wszystkie spotkania seniorów przygotowywana jest kawa i herbata oraz słodczyce a na specjalne okazje stosowna oprawa

(choinki, świece, opłatek itp.) Zawsze zapewniona jest także obsługa techniczna naszych imprez.

Obok zdarzeń ważnych i radosnych w naszym życiu obecne są też sprawy bolesne. Są one udziałem każdego z nas, ale szczególnie uwidaczniają się w takich gremiach jak Klub Seniora. Otóż w ciągu 10 lat naszego działania odeszło z naszego grona 16 wspaniałych Kolegów z których wielu na trwale zapisało się w historii łowiectwa Warmii i Mazur. Byli to Koledzy: B. Gabrys, A. Eidtner, H. Wielgosz, J. Rogóż, A. Stachurski, J. Mieszkowski, E. Parys, W. Fafiński, H. Szymkiewicz, E. Morus, E. Filip, Z. Mościcki, S. Mellin, T. Piotrowski, H. Chmara, S. Pontus. Mam nadzieję, że zażywają Oni zasłużonego spokoju na tamtym świecie i patronują naszym ziemskim poczynaniom. Pamięć o nich na zawsze zachowamy w naszych sercach.

Na zakończenie wypada złożyć Kolegom Seniorom gratulacje z okazji jubileuszu oraz życzyć Im długich lat życia w jak najlepszym zdrowiu oraz przeżywania w niezmiennym składzie następnych jubileuszy, choćby „srebrnego” (na początek).

Darz Bór Koledzy Seniorzy

Janusz Zamojski

Fot Archiwum J. Zamojskiego

Szanowni Koledzy

W 2008 roku wiele kół łowieckich Warmii i Mazur uroczyście obchodzi swój jubileusz 60 lat istnienia. Dzięki życzliwości Redakcji „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” zwracam się do Kolegów myśliwych, także do członków ich Rodzin, którzy zetknęli się z moim Ojcem ś.p. Ryszardem Dębowskim z prośbą o informację dotyczącą Jego pierwszych kroków w łowiectwie. Mój Ojciec zmarł nagle w 1987 roku, kiedy zacząłem swoją przygodę łowiecką. Dokumenty łowieckie Ojca, które zachowały się, są datowane na 1948 rok. Moi Rodzice mieszkali w Olsztynie na rogu Mrongowiusza i 1-go Maja. Ojciec prowadził rozlewnię piwa i wód gazowanych. Mam nadzieję, że te informacje zdjęcia pozwolą ustalić koło, które organizowało to polowanie. Będę wdzięczny za każdą wiadomość.

Darz Bór

Andrzej Dębowski
Tarniny 15,11-230 Bisztynek
tel.691950847





Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 lutego 2008 roku odszedł

Śp. Stanisław Łagoda

Urodzony 06.04.1924 roku w miejscowości Dalki koło Gniezna. Członek PZŁ od 1951 roku. Założyciel Koła Łowieckiego „Bór” w Wipowie oraz jego pierwszy Łowczy. W roku 1953 przeniósł się do Koła Łowieckiego „Wrzos” w Olsztynie, gdzie w latach 1995-2005 był jego Prezesem.

Kolega Stanisław dał się poznać jako orędownik etyki i tradycji myśliwskich, działacz na rzecz współpracy leśników i myśliwych.

W uznaniu zasług na rzecz łowiectwa odznaczony był
Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Niech Mu Warmińsko Mazurska Ziemia, którą pokochał
i tak wiernie służył lekką będzie a knieja wiecznie szumi.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd i Członkowie Koła Łowieckiego „Wrzos” w Olsztynie



W dniu 17 maja 2008 roku zmarł

Kol. Andrzej Maria Kozłowski

Członek Zarządu Koła Łowieckiego „im. J. Ejsmonda” w Olsztynie.

Wśród towarzyszących Mu w ostatniej drodze osób nie zabrakło Kolegów myśliwych z koła a także wielu przedstawicieli innych kół oraz władz łowieckich. Odchodzącego do „Krainy Wiecznych Łowów” żegnały poczty sztandarowe Koła, Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w Olsztynie oraz sygnaliści myśliwscy.

Kol. Andrzej był wspaniałym człowiekiem i serdecznym kolegą. Był aktywnym, uczynnym i koleżeńskim myśliwym. Pełnił wiele funkcji w Polskim Związku Łowieckim. Był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej, Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, przewodniczącym Komisji Popularyzacji

Łowiectwa i Upowszechniania Tradycji. Był też jednym z pomysłodawców powstania w 1996 roku „Myśliwca Warmińsko Mazurskiego” oraz członkiem jego Rady Programowej w latach 1996 – 2000. Do ostatnich swych dni pełnił funkcję skarbnika Zarządu KŁ „im. J. Ejsmonda” w Olsztynie. Za swoje zasługi dla łowiectwa i ochrony przyrody został odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Kochał łowiectwo z jego tradycjami, kochał las i przyrodę. Swoją postawą doświadczeniem i kulturą osobistą zyskał powszechny szacunek i sympatię wśród braci myśliwskiej. Odszedł po walce z długotrwałą chorobą, lecz pozostanie na trwale zapisany w historii koła oraz w pamięci braci myśliwskiej.

Będzie nam Go brakowało jako niezapomnianego towarzysza łowów, Kolegi i przyjaciela.

Żegnaj Andrzeju, niech knieja, którą tak miłowałeś, wiecznie Tobie szumi.

Koledzy, przyjaciele i Zarząd KŁ „im. J. Ejsmonda” w Olsztynie

Lipiec			Sierpień			Wrzesień		
Dz	Wsch	Zach	Dz	Wsch	Zach	Dz	Wsch	Zach
1.	4:19	21:00	1.	4:57	20:26	1.	5:48	19:23
2.	4:20	21:00	2.	4:59	20:25	2.	5:49	19:21
3.	4:21	20:59	3.	5:00	20:23	3.	5:51	19:18
4.	4:22	20:59	4.	5:02	20:21	4.	5:53	19:16
5.	4:22	20:58	5.	5:04	20:19	5.	5:54	19:14
6.	4:23	20:58	6.	5:05	20:17	6.	5:56	19:11
7.	4:24	20:57	7.	5:07	20:16	7.	5:58	19:09
8.	4:25	20:56	8.	5:08	20:14	8.	5:59	19:07
9.	4:26	20:56	9.	5:10	20:12	9.	6:01	19:04
10.	4:27	20:55	10.	5:12	20:10	10.	6:02	19:02
11.	4:28	20:54	11.	5:13	20:08	11.	6:04	19:00
12.	4:30	20:53	12.	5:15	20:06	12.	6:06	18:57
13.	4:31	20:52	13.	5:16	20:04	13.	6:07	18:55
14.	4:32	20:51	14.	5:18	20:02	14.	6:09	18:53
15.	4:33	20:50	15.	5:20	20:00	15.	6:11	18:50
16.	4:34	20:49	16.	5:21	19:58	16.	6:12	18:48
17.	4:36	20:48	17.	5:23	19:56	17.	6:14	18:46
18.	4:37	20:47	18.	5:25	19:54	18.	6:16	18:43
19.	4:38	20:45	19.	5:26	19:52	19.	6:17	18:41
20.	4:40	20:44	20.	5:28	19:49	20.	6:19	18:39
21.	4:41	20:43	21.	5:30	19:47	21.	6:21	18:36
22.	4:42	20:42	22.	5:31	19:45	22.	6:22	18:34
23.	4:44	20:40	23.	5:33	19:43	23.	6:24	18:31
24.	4:45	20:39	24.	5:34	19:41	24.	6:26	18:29
25.	4:47	20:37	25.	5:36	19:38	25.	6:27	18:27
26.	4:48	20:36	26.	5:38	19:36	26.	6:29	18:24
27.	4:50	20:34	27.	5:39	19:34	27.	6:31	18:22
28.	4:51	20:33	28.	5:41	19:32	28.	6:32	18:20
29.	4:53	20:31	29.	5:43	19:30	29.	6:34	18:17
30.	4:54	20:30	30.	5:44	19:27	30.	6:36	18:15
31.	4:56	20:28	31.	5:46	19:25			

Kalendarz Polowań

Lipiec **Dziki:** odyńce, wycinki, przelatki, warchlaki
Sarny: kozły
Lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze

Sierpień **Jelenie europejskie:** byki od 21.08
Sarny: kozły
Dziki: odyńce, wycinki, przelatki, warchlaki i lochy od 15.08
Lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze
Piżmaki od 11.08
Kaczki: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice od 15.08
Łyski od 15.08
Gołębie grzywacze od 15.08

Wrzesień **Jelenie europejskie:** byki
Sarny: kozły
Dziki: odyńce, wycinki, przelatki, warchlaki i lochy
Borsuki, lisy, jenoty, norki amerykańskie, szopy pracze,
tchórze, kuny, piżmaki
Kaczki: krzyżówki, cyraneczki, głowienki i czernice
Łyski
Gęsi: gęgawy, zbożowe, i biało-czelne
Słonki, Jarząbki,
Kuropaty od 11.09, Gołębie grzywacze

Pełnie księżyca

Miesiąc	Dzień	Wsch.	Zach.
Lipiec	18	21:07	4:14
Sierpień	16	19:47	4:31
Wrzesień	15	18:31	6:09



Przez cały rok polujemy na:
 borsuki, lisy, jenoty, norkę amerykańską,
 tchórze i szopa pracza, na terenach obwodów
 łowieckich z ostoją głuszca i cietrzewia.

Na piżmaki i norkę amerykańską na terenach
 rybackich obrębów hodowlanych.



lemigo[®]
... let me go!



www.sklep.lexpo.pl

tel. 056 64 344 77 e-mail: sklep@lemigo.com.pl

Zaopatrzenie sklepów tel. 660 760 605

do każdej zakupionej w sklepie pary film wędkarski na DVD „Kanadyjskie Potwory cz. 1” **GRATIS**

